

Wzrost produkcji na potrzeby rynku i eksportu

WARSZAWA (PAP)

Kolegium Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego przystąpiło do rozpatrzenia projektów i wniosków zgłoszonych w czasie dyskusji nad wytycznymi rozwoju gospodarczego kraju na lata 1959-65 przez Zjednoczenia podległe temu resortowi.

Jak dotychczas kolegium ministerstwa zapoznawało się z propozycjami Zjednoczeń: przemysłu stoczniowego, taboru kolejowego oraz przemysłów precyzyjnego i optycznego. Wnioski przemysłu maszynowego, postulują zwiększenie planów produkcyjnych średnio od 2-6 proc. Dotyczy to zwłaszcza produkcji poszukiwanych na rynku wewnętrznym artykułów codziennego użytku, takich jak pralki, lodówki, odkurzacze, aparaty fotograficzne, artykuły gospodarstwa domowego itp.

Przemysł precyzyjny wystąpił np. z wnioskiem zwiększenia produkcji aparatów fotograficznych do 100 tys. sztuk pod koniec 1965 roku.

Przewiduje się, iż w połowie przyszłego tygodnia, kolegium ministerstwa zakończy prace związane z opiniowaniem i analizą wniosków Zjednoczeń.

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Słabe ogniwa i środki zaradcze

Czytaj str. 3

Rok XV Wydanie A

Poznań, środa 11 lutego 1959

Nr 35 (4673)

Wczoraj Sejm debatował nad zagadnieniami rolnictwa

Już 53 posłów zabierało głos w dyskusji budżetowej

WARSZAWA (PAP)

10 bm., po dwudniowej przerwie Sejm zebrał się ponownie, aby kontynuować debatę nad projektami tegorocznego budżetu i planu gospodarczego oraz nad sprawozdaniem rządu z działalności ekonomicznej w r. 1957.

Obrazy otworzył o godz. 9.30 marszałek Sejmu — Czesław Wycech. Debatę przysłuchiwali się członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkiem oraz członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem.

Przed przystąpieniem do dyskusji Sejm zatwierdził w formie ustawy poniesione przez państwo w roku ub. dodatkowe wydatki w związku z rozwojem niektórych dziedzin gospodarki narodowej. Projekt rządowy ustawy w tej sprawie, mającej charakter wyłącznie formalno — prawny, zreferował pos. Jan Rycheł (SD), Izba przyjął ustawę bez dyskusji.

Pierwszy we wtorkowej debacie budżetowej, a 32 z kolei zabrał głos pos. Wit Drapich (PZPR). Zajął się on problemami gospodarki morskiej i wodnej. Mówca wyraził zadowolenie z powodu planowanego na br. dalszego rozwoju floty handlowej, rybołówstwa i żeglugi śródlądowej — bardzo zaniedbanej w ub. latach. Marynarka handlowa otrzymała do końca br. 12 nowych jednostek o łącznym tonażu 79 tys. ton nośności, co oznacza wzrost tonażu o 15 proc. Przewiduje się, że czysty zysk dewizowy jaki da PMH wyniesie 26 mln. dolarów.

Pos. Ronald Szpakowski (PZPR) mówił o sprawach łączności i telekomunikacji, przytaczając szereg cyfr ilustrujących rozwój usług pocztowych, telefonicznych, radiofonicznych i telewizyjnych. Rozwój tych usług ma ścisły związek z rozwojem wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Plan i budżet resortu łączności na rok 1959 zakłada dalsze poważne rozszerzenie sieci telefonicznej i radiofonicznej w kraju, co powinno przyczynić się do zmniejszenia istniejących

wciąż jeszcze dysproporcji między poziomem usług telekomunikacyjnych, a potrzebami gospodarki narodowej. Sieć abonentów radiofonicznych wzrosła w bież. roku do blisko 5 mln. abonentów, a sieć telefoniczna obejmuje blisko pół miliona abonentów.

Wiele miejsca w swym przemówieniu poświęcił pos. Szpakowski perspektywom rozwoju telewizji w Polsce. Liczba abonentów telewizyjnych wynosząca w ub. roku 84 tys. osób (w tym ponad 8 tys. abonentów telewizyjnych na wsi), powinna wzrosnąć w roku bieżącym do 232 tys. abonentów. Oprócz istniejących stacji telewizyjnych w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Poznaniu i Wrocławiu będzie uruchomiony w tym roku ośrodek telewizyjny w Gdańsku. Po uruchomieniu tego ośrodka sieć telewizyjna nadawcza obejmie swoim zasięgiem łącznie 14 mln. mieszkańców. Dłuższe przemówienie zawierające ocenę aktualnej sytuacji na wsi oraz perspektywy rozwoju rolnictwa w planie na rok 1959 i lata na-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Międzynarodowy sympozjon wychowania fizycznego w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęły się we wtorek trzydniowe obrady I Międzynarodowego Sympozjonu Wychowania Fizycznego. Audytorium PAN wypełniło kilkudziesięciu uczonych z Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Jugosławii, Luksemburga, NRD, Rumunii, Szwecji, Stanów Zjednoczonych, Węgier i ZSRR. Spodziewany jest jeszcze przyjazd

przedstawicieli Francji i Izraela. W sympozjonie bierze również udział blisko 300 pracowników naukowych wyższych uczelni wychowania fizycznego z całej Polski, Instytutu Naukowego Kultury Fizycznej, a także przedstawiciele innych placówek naukowych, zainteresowanych ministerstw, organizacji i instytucji. Na otwarcie przybył minister oświaty — Władysław Bieńkowski. Obecni byli również: przewodniczący GKKF — Włodzimierz Reczek oraz prezes PAN — prof. dr Tadeusz Kotarbiński.

Otwarcia tej wielkiej narady naukowej, której głównym tematem są niesłychanie ważne zagadnienia wychowania fizycznego w szkołach, dokonał prof. dr W. Missiuro. Obrady obejmują szeroki wachlarz problemów. W ciągu 3 dni wygłoszonych zostanie 6 referatów na plenarnych posiedzeniach oraz ok. 40 tzw. komunikatów w sekcjach.

Pożar w kopalni węgla

(Inf. wł.)

9 bm. w Zakładzie Budowy Odrywowej w Patnowie (kopalnia węgla brunatnego w Koninie) na szybie nr 1 wybuchł pożar. Spłonęła szopa z silnikami elektrycznymi, prostownikami itp. urządzeniami. Dochodzenie wykazało, że przyczyną pożaru był wadliwie zainstalowany piecyk. Straty wynoszą około 350 tys. zł.

Jedzie kuli...

W „centralnym” kuliżu FWP w Zakopanem wzięło udział około 250 wczasowiczów. Ulicami zimowej stolicy Polski — mimo śnieży, mknęło ponad 60 san... cel kuliżu — Dolina Chochołowska. CAF — fot. Werneł



Pistolet do natryskiwania



Instytut Mechaniki Precyzyjnej wykonał prototyp pistoletu do natryskiwania termoplastycznymi tworzywami sztucznymi powierzchni urządzeń przemysłowych i przedmiotów użytku codziennego. Pistolet nosi nazwę „Lech-1”. Model pistoletu oparty na nowych rozwiązaniach konstrukcyjnych posiada dodatkowe oprzyrządowanie. Konstruktorami są inż. Jerzy BRENEK i Tadeusz DRAŻKIEWICZ. Instytut wykonuje obecnie pierwszą serię pistoletów.

Na zdjęciu: Konstruktorzy pistoletu demonstrują jego zastosowanie.

CAF — fot. Barącz

Aktualizacja ewidencji i dokumentów wojskowych

WARSZAWA (PAP)

Prowadzona w wojskowych komendach rejonowych ewidencja osób podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, uległa częściowej aktualizacji m. in. w wyniku nieprzebrania przez obywateli obowiązku meldunkowego.

Stan taki stwarza trudności w pracy organów prowadzących ewidencje wojskową i ujemnie wpływa na administracyjne rezerwy osobowe i przeszkalanie rezerwistów w ramach ćwiczeń wojskowych.

W celu uaktualnienia ewidencji mężczyzn podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, wojskowi komendanci rejonowi przystąpili do wzywania tych osób i wydawania im nowych dokumentów wojskowych przewidzianych w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym.

Celem nawiązania współpracy gospodarczej polska delegacja wyjechała do Norwegii

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie rządu norweskiego 10 bm. wyjechała do Oslo polska delegacja w celu omówienia ze stroną norweską możliwości rozszerzenia wzajemnych stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami. Zaproszenie to jest jednym z wyników rozmów, jakie przeprowadzono w czasie ostatniego pobytu w Norwegii ministra spraw zagranicznych A. Rapackiego.

Przewodniczącym delegacji jest minister żeglugi i gospodarki wodnej prof. dr Stanisław Darski.

Rozmowy w stolicy Norwegii rozpoczną się w środę — 11 bm. i będą trwały ok. tygodnia.

PGR Żytowiecko najlepsze w kraju

POZNAŃ (PAP)

PGR Żytowiecko w pow. gostyńskim, uznane zostało za najlepsze w kraju. Na tak piękny sukces załogi gospodarstwa, uwieńczony wręczeniem Ministerstwa Rolnictwa i Zw. Prac. Rolnych oraz premii w wysokości 25 tys. zł, złożyły się wyniki produkcyjne osiągnięte w ub. roku.

Robotnicy PGR Żytowiecko zebraли w roku ubiegłym średnio zół z jednego hektara po 20 q, a ziemniaków po 153 q z ha.

396 mln. złotych wydatkowano na pomoc społeczną

WARSZAWA (PAP)

W 393 istniejących w kraju zakładach opieki społecznej — w domach rencistów, domach opieki, zakładach dla przewlekle chorych, i in. przebywa obecnie ponad 33 tys. osób. Na utrzymanie tych zakładów wydatkowano w r. ub. ok. 257 mln. zł nie licząc inwestycji i różnego rodzaju świadczeń instytucji społecznych.

Ponadto 139 mln. zł przeznaczone zostało na tzw. opiekę pozazakładową, z której korzystają osoby zamieszkałe przy rodzinach lub samotnie. A więc w sumie fundusze przeznaczone przez państwo w r. ub. na pomoc społeczną wyniosły 396 mln. zł.

W r. ub. wybudowano bądź też dokonano adaptacji 19 zakładów opieki społecznej liczących łącznie 2.220 miejsc. Poważną pozycję stanowi w tym 5 nowo powstałych domów rencistów: w Białymstoku, Gdyni, Kielcach, Łodzi i Zabrzu. Dzięki temu można było zaspokoić zapotrzebowanie na miejsca w zakładach dla rencistów w 95,5 proc.

Wybory rad zakładowych i robotniczych tematem narady w CRZZ

WARSZAWA (PAP)

10 bm. w CRZZ odbyła się narada przedstawicieli zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych, poświęcona omówieniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej do rad zakładowych i rad robotniczych oraz realizacji czynów przedzjazdowych.

Jak wynika z danych, nadesłanych przez 18 związków, pozytywnym zjawiskiem kampanii wyborczej jest procentowy wzrost udziału kobiet w nowo wybranych radach (który przekroczył 17 proc.) oraz zwiększenie udziału robotników fizycznych, którzy, według danych z 15 związków, stanowią średnio 43 proc. ogółu radców zakładowych. Nastąpił również duży przyrost do najniższych instancji związkowych ludzi bezpartyjnych. Członkowie partii wśród nowo wybranych radców zakładowych stanowią średnio 32 proc.

Uczestnicy narady stwierdzili, że wypadki naruszania zasad demokracji wewnątrzwiązkowej należą do rzadkości, a jeśli się zdarzają — instancje związkowe unieważniają takie wybory i przeprowadzają je ponownie.

W dyskusji podczas zebrań sprawozdawczo — wyborczych coraz więcej uwagi zajmują sprawy produkcyjne, a wśród nich głównie sprawy realizacji czynów przedzjazdowych. Przedstawiciele poszczególnych związków gospodarczych stwierdzili, że wśród załóg coraz większą popularność zdobywa hasło przedterminowego ukończenia planu I kwartału na cześć III Zjazdu Partii.

Na naradzie zwrócono uwagę na wzrost szeregów związkowych, które w 1958 r. zrzeszały 5.400 tys. członków na 7.368 tys.

ogółu pracujących. Poza związkami pozostaje więc w tej chwili około 2 mln. pracujących. Do końca br. związki zawodowe pragną zwiększyć swe szeregi do 6 mln. członków.

Podsumowując obrady sekretarz CRZZ Z. Welski podkreślił, że zarządy okręgowe i zarządy główne związków powinny otoczyć troskliwą opieką za równo nowo wybrane rady zakładowe, jak i rady robotnicze.

WARSZAWA (PAP)

10 bm. w CRZZ odbyło się posiedzenie komisji samorządów robotniczych. Podczas posiedzenia zapoznano się z projektem rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie komisji rozjemczych, rozstrzygających spory między samorządem robotniczym a jednostkami nadrębnymi przedsiębiorstw państwowych oraz omówiono projekt planu pracy komisji na br.

Eisenhower ma nadzieję...

WASZYNGTON (PAP)

We wtorek u prezydenta Stanów Zjednoczonych — Eisenhowera odbyła się konferencja prasowa. Prezydent mówił przede wszystkim o przerwie w urzędowaniu sekretarza stanu Dullesa, wywołanej chorobą, i wyrażając ubolewanie z tego powodu oświadczył jednak, iż ma nadzieję, że Dulles rychło wyzdrowieje i że jego choroba nie spowoduje zwłoki w ewentualnych rokowaniach ze Związkiem Radzieckim. Przygotowanie projektowanej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech wielkich mocarstw zachodnich i ZSRR wymagać będzie zresztą sporo czasu, a przy tym należy stwierdzić, że nie osiągnięto jeszcze porozumienia, czy tego rodzaju spotkanie czterech odbędzie się na szczeblu ministerialnym. Zdaniem Eisenhowera, Związek Radziecki jest raczej zainteresowany w spotkaniu szefów rządów, co również wymagałoby dłuższych przygotowań.

Działalność Dullesa na stanowisku sekretarza stanu prezydent USA ocenił niezwykle pochlebnie i oświadczył, że „Ameryka potrzebuje p. Dullesa”.

Prezydent oznajmił, że w pełni aprobuje stanowisko zajęte przez Dullesa podczas jego ostatnich rozmów w Londynie, Paryżu i Bonn i że podziela jego pogląd, iż Stany Zjednoczone powinny, wraz z innymi mocarstwami zachodnimi, utrzymać swe pozycje w Berlinie.

Ostatnie wiadomości

Państwa skandynawskie zamierzają zaprosić premiera Chruszczowa

Jak donoszą z Oslo agencje zachodnie, premier Gerhardsen oświadczył we wtorek na konferencji prasowej, iż rząd Norwegii odnosi się przychylnie do koncepcji złożenia oficjalnej wizyty w Norwegii przez premiera ZSRR — N. S. Chruszczowa jeszcze w roku bieżącym. Premier dodał, że rządy Danii, Szwecji i Norwegii porozumiewały się w tej sprawie między sobą.

Dulles już w szpitalu

We wtorek sekretarz stanu USA John Foster Dulles rozpoczął w waszyngtońskim szpitalu wojskowym trzecią w ciągu ostatnich 2 lat poważniejszą kurację. Dulles, który za dwa tygodnie kończy 71 lat, ma poddać się operacji przepukliny. Operacja odbędzie się albo w piątek albo w przyszłym tygodniu.

Posiedzenie Prezydium Komitetu Społecznego Budowy Szkół

W Warszawie obradowało pod przewodnictwem marszałka Sejmu Czesława Wycecha Prezydium Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Prezydium zapoznawało się z dotychczasowym przebiegiem zbiorczych na szkoły Tysiąclecia oraz wytyczyło plan pracy komisji działających przy Komitecie.

Po wizycie w ZSRR Macmillan odwiedzi Paryż i Bonn

We wtorek wieczorem oznajmiono w Londynie, że premier Macmillan i minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd po podróży do Moskwy złożą dwudniową wizytę w Paryżu i w Bonn. Macmillan i Lloyd mają opuścić Londyn i udać się do Moskwy w dniu 21 bm.

Nagła choroba Dullesa

Poruszenie w kołach dziennikarskich

WASZYNGTON (PAP)

W poniedziałek, w późnych godzinach wieczornych Biały Dom opublikował komunikat stwierdzający, że sekretarz stanu Dulles przez pewien czas nie będzie pełnił swoich obowiązków i udaje się do szpitala.

Wiadomość ta wywołała ogromną sensację wśród licznych dziennikarzy, którzy zebraли się na konferencji prasowej rzecznika Białego Domu, Hagerty'ego, by dowiedzieć się coś o wynikach europejskiej podróży Dullesa. Zamiast tego usłyszeli wiadomość, iż Dulles w liście przesłanym do prezydenta Eisenhowera prosi o zwolnienie go na pewien czas z zajmowanego stanowiska gdyż już od grudnia ubr. cierpi na przepuklinę i lekarze zaieśli mu natychmiastową operację.

Rzecznik Białego Domu oświadczył dziennikarzom, iż prezydent zgodził się na zwolnienie Dullesa. Równocześnie zgodnie z życzeniem Dullesa, prezydent powierzył pełnienie funkcji sekretarza stanu do-

tychczasowemu podsekretarzowi, Herterowi, a w razie jego nieobecności, podsekretarzowi stanu do spraw gospodarczych, Dillonowi.

W liście przesłanym prezydentowi, Dulles pisze m. in. iż podczas kilkutygodniowej przerwy w pełnieniu swoich normalnych obowiązków będzie miał czas na skoncentrowanie się nad skomplikowanymi i poważnymi problemami, jakie wyłaniają się w związku z udzieleniem ZSRR odpowiedzi w sprawie Berlina. Wyraża on nadzieję, że po operacji będzie mógł podjąć pełnienie swoich normalnych obowiązków.

Dulles przesłał list do prezydenta Eisenhowera zaraz po powrocie z podróży europejskiej, podczas której odwiedził Londyn, Paryż i Bonn, gdzie przeprowadził wyczerpujące konsultacje z przywódcami politycznymi W. Brytanii, Francji i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Reportery, którzy byli obecni na lotnisku i widzieli Dullesa opuszczającego samolot, po zakończeniu podróży stwierdzili, że sekretarz stanu wygląda wyjątkowo żywo i sprawia wrażenie człowieka całkowicie zadowolonego i nie cierpiącego na żadne dolegliwości. Na znakomity wygląd Dullesa zwracano uwagę jeszcze w Bonn, gdy odlatywał on do Ameryki. Dlatego też wiadomość o przerwaniu pełnienia swych obowiązków przez Dullesa wywołała w kołach dziennikarskich wielkie poruszenie.

Komentarz agencji TASS

MOSKWA (PAP)

Komentując oświadczenie Dullesa, złożone na tajnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby reprezentantów, agencja TASS pisze, iż sekretarz stanu wystąpił w swej zwykłej roli rozsiewając podejrzenia, wzbudzając nieufność i strach, wzmagając wszelkimi sposobami napięcie w stosunkach między państwami.

Naturalnie, że w warunkach kiedy teza radzieckiej polityki zagranicznej o możliwości uśnięcia groźby wojen popierana jest przez setki milionów ludzi Dulles nie zdecydował się na to, by w dalszym ciągu jawnie i otwarcie propagować

„zimną wojnę”. Niezależnie od tego, jak skrupulatnie dobierałby słowa, apele sekretarza stanu do „zachodniego świata”, by „wytrwać dostatecznie długo”, są w istocie wezwaniami do kontynuowania „zimnej wojny”.

Sekretarz stanu — pisze agencja TASS — uznał Berlin zachodni, tę czołową bazę dla prowadzenia dywersyjnej działalności przeciwko krajom socjalistycznym oraz ognisko niepokojów i konfliktów za „najwymowniejszy przykład wolności”.

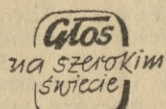
Ładna to „wolność” — stwierdza agencja TASS — która opiera się na zagranicznych bagnach i może istnieć jedynie w warunkach okupacji wojskowej. „Problem berliński”, który Dulles pragnąłby wykończyć jako „dowód” agresywności Związku Radzieckiego, obraca się w ten sposób przeciwko niemu.

LONDYN (PAP)

Prasa brytyjska poświęca dużo uwagi chorobie Dullesa i przebiegu obowiązków sekretarza stanu przez Hertera i Dillona. Waszyngtońscy korespondenci, nie podając zresztą nic konkretnego, pozwalają przypuszczać, że choroba Dullesa jest poważniejsza niż głosi oficjalny komunikat i że praw dopodobnie potrwa nieco dłużej.

Korespondent „Daily Express” pisze, że „dopóki ostatnie słowo nie odejmuje Dullesa, żaden z poważnych obserwatorów nie oczekuje większych zmian w polityce zagranicznej USA”.

Dziennik „Daily Telegraph” w korespondencji z Waszyngtonu do nosi, że „wiadomość o chorobie Dullesa zaskoczyła wszystkich”. Jego pobyt w szpitalu może skomplikować zachodnie plany w sprawie Berlina, a ostateczne skoordynowanie pozycji Zachodu może potrwać dłużej niż oczekiwano”.



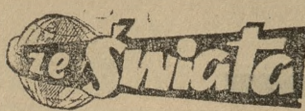
Nie przebrzmiały jeszcze w prasie zachodnoniemieckiej głosy rozdrażnienia czy wręcz wściekłości, wywołane zdecydowanym w tonie artykułem „The Times”. Powściągliwy i ostrożny zazwyczaj dziennik londyński stwierdzał stanowczo, że proces wrzucania przesiedleńców niemieckich w społeczeństwo Niemiec Zachodnich „należy za zakończony i tym samym agitację za „prawem do stron rodzinnych” za bezprzedmiotową; przywódców zaś organizacji przesiedleńczych i rewizjonistycznych określił jako niebezpiecznych demagogów i siewców nienawiści.

Tymczasem mamy już do odnotowania nowy poważny brytyjski głos, świadczący o tym, że sprawa ta zaczyna nurtować opinię publiczną w Anglii.

Gdy w ostatnich dniach polski publicysta emigracyjny, Aleksander Bregman, przesłał do redakcji dziennika „Daily Telegraph” list domagający się ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie, odpowiedział mu zrazu jakiś Mr. H. T. Mills, który zarzucał Bregmanowi „polski punkt widzenia”, po czym pisał o „zdradzie podstawowych zasad Karty Atlantyckiej” i o „odwiecznej spójności” niemieckiej z Odrą i Nysą, z której Niemcy zostali jakoby „wypnani przez Rosjan”. (Jak wiadomo, jeden z tych „Rosjan” nazywał się Harry Truman, drugi — Clement Attlee; a pierwszym projektodawcom przesiedlenia Niemców z oddanych Polsce ziem był polityk o dziwnie nierosyjskim nazwisku — Churchill).

Sam dobór argumentów, znanych aż nadto dobrze z ciągłego powtarzania przez rewizjonistów niemieckich, wskazywał, skąd Mr. Mills czerpał natchnienie.

Odpowiedział mu natychmiast prawdziwy głos brytyjski: redakcja „Daily Telegraph” zamieściła list lorda St. Oswalda, który o oddaniu Polsce Ziemi Zachodnich pisał m. in.:

WILLY BRANDT
ROZMAWIAŁ Z DULLESEM

W kilka godzin po swym powrocie z Europy, sekretarz stanu USA — Dulles, przyjął, przebywającego w Waszyngtonie burmistrza Berlina zachodniego — Willy Brandta i odbył z nim półgodzinną rozmowę. Jak oświadczył następnie Brandt, Dulles zapewniał go, że Stany Zjednoczone są zdecydowane bronić swych praw do Berlina zachodniego.

AMBASADOR BRYTYJSKI
W MOSKWIE

PRZYBYŁ DO LONDYNU

Do Londynu przybył ambasador brytyjski w Moskwie — sir Patrick Reilly, przywożąc z sobą projekt programu wizyty premiera Macmillana w Związku Radzieckim.

JEDNOSTKA RAKIET
KIEROWANYCH PRZYBYWA
DO DORTMUNDU

Brytyjskie ministerstwo obrony podało, że w najbliższy piątek do Dortmundu (NRF) przybędzie pierwszy transport żołnierzy 47 pułku broni raketowej. W pierwszym rzucie nie zostaną jeszcze przywiezione pociski raketowe. Ministerstwo nie podaje, kiedy do NRF wyjedzie zasadnicza część pułku.

NOWA PARTIA

W FINLANDII

Rozłam w Fińskiej Partii Agrariusz doprowadził do powstania nowej partii, na której czele stanął Velkko Vennamo. Założył on w Piekasmaek i w środkowej Finlandii „partię drobnych rolników”.

MARSZAŁEK TITO
ODWIEDZI SYRYJSKĄ
PROWINCJĘ ZRA

Jak podaje Agencja France Presse z Kairu, prezydent FLRJ — Tito, został zaproszony przez prezydenta Nassera do odwiedzenia syryjskiej prowincji ZRA.

LEKARZ ZMARŁ PRZY ŁÓŻKU
SWEGO PACJENTA

59-letni lekarz — Kurt Lueddike z Henstedt (NRF), zmarł w tych dniach na atak serca przy łóżku swego pacjenta. Lueddike został w nocy wezwany do chorego, który również zasłabł na serce.

Tornado nad St. Louis

NOWY JORK (PAP)

Mieszkańcy St. Louis, największego miasta w stanie Missouri we wtorek nad ranem wyrwani zostali ze snu przez szalejące tornado. Wichura spuściła centrum miasta niszcząc wszystko co znalazło się na jej drodze. O sile wiatru świadczy fakt, iż wyrwał on drzewa z korzeniami, a słupy telegraficzne łamał jak zapalki. Wichura złamała na dwoje olbrzymi stalowy maszt telewizyjny.

Jak wynika z doniesień agencji, w trzy godziny po przejściu tornado doliczono się 7 zabitych i 300 rannych. Lista ofiar z pewnością się powiększy.



Na zdjęciu: Robotnicy chłodzi w Buenos Aires demonstrujący przeciwko decyzji o jej restrytywizacji. FOT. — CAF.

Sejmowa debata budżetowa

(Dokończenie ze str. 1)

stepie wygłosił pos. WŁADYSŁAW JAGUSZTYN (ZSL). Tempo rozwoju gospodarczego nakreślone przez plan uznaje za słuszne i możliwe do osiągnięcia. Zadania stojące przed rolnictwem obejmują wzrost globalnej produkcji rolniczej o 4,3 proc. Są to zadania trudniejsze niż w latach ubiegłych zważywszy na dziedzinie hodowli. Jeśli jednak uwzględnić ostatnie uchwały rządu mające na celu podniesienie opłacalności hodowli oraz regulujące zaopatrzenie w paszę, można oczekiwać pełnego wykonania zadań i w tym zakresie. Nakłady ze środków budżetowych na rozwój rolnictwa sięgające 5,3 mld. zł przeznaczone są głównie na melioracje i elektryfikację wsi. Szacuje się, że środki własne wsi oraz kredyty bankowe na nakłady inwestycyjne wyniosła w roku bieżącym 8,5 mld. zł, co oznacza wzrost o 7,5 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Także przemówienie pos. PAWEŁ WRÓBLA (bezp.) poświęcone było sprawom wsi. Jego zdaniem rolnictwo nasze jest w stanie na tyle podnieść swą produkcję, by nie tylko poważnie ograniczyć import zboża, ale i znacznie rozszerzyć eksport produktów rolnych. Warunkiem tego — musi być poważniejszy wzrost niż dotychczas wzrost inwestycji w rolnictwie.

Mówca poddał krytyce dotychczasowy system prowadzenia oświaty rolniczej, uznając go za niesatysfakcjonujący. Podał on przykład, że tylko 1/4 młodzieży wiejskiej objęta jest przysposobieniem rolniczym, natomiast starych rolników w ogóle się nie doszkala.

Przemówienie pos. Edmunda PSZCZÓTKOWSKIEGO (PZPR) było rozwinięciem problematyki rolnej poruszanej w wystąpieniach poprzednich mówców. Zanalizował on zadania gospodarcze rolnictwa w br. z punktu widzenia wysiłków, jakich będzie wymagać ich realizacja. Tak ze strony państwa jak i wsi.

Omawiając sytuację naszego rolnictwa pos. Pszczółkowski przypomniał o dokonanych ostatnio przez rząd posunięciach zapewniających właściwy jego rozwój, jak również zapoznał Izbę z aktualnie opracowanymi przedsięwzięciami zmierzającymi do stworzenia warunków dla realizacji tegorocznych zadań.

Po przerwie obiadowej pierwszym mówcą w dyskusji był pos. Konstanty MORAWSKI (bezpartyjny) zajął się on problemem zdrowotności zwierząt oraz zdrowotności produktów pochodzenia zwierzęcego. Z przytoczonych przez mówcę cyfr wynika, że przeszło 10 proc. przypadków gruźlicy u ludzi pochodzi od chorych zwierząt, zachorowalność na gruźlicę u dzieci z tego samego powodu jest czterokrotnie wyższa.

Pos. KAZIMIERZ NOWICKI (PZPR) poświęcił swoje przemówienie szczegółowej analizie sytuacji w państwowych gospodarstwach rolnych.

Podkreślając coraz lepsze efekty gospodarcze osiągnięte w ostatnim okresie przez PGR, mówca stwierdził, że w ich pracy jest wiele jeszcze do poprawienia. W gospodarce PGR tkwią nadal nie wykorzystane poważne rezerwy. Tak np. w ciągu ostatnich 2 lat wydajność pracy wzrosła tam o 35 proc. przy równoczesnym poważnym zmniejszeniu liczby zatrudnionych pracowników. Ten wzrost osiągnięto dzięki lepszej organizacji pracy, podczas gdy na polu mechanizacji robot niewiele jeszcze dokonano. Opracowanie programu kompleksowej mechanizacji pracy, polepszenie jakości maszyn rolniczych, rozszerzenie rodzajów produkcji sprzętu i narzędzi rolniczych — to droga do dalszej poprawy wyników pracy.

Następnie w dyskusji zabierali głos pos. pos. Jan Jagodziński (PZPR), Antoni Czech (PZPR), Jan Izydorek (PZPR) Aleksander Wyrobek (SD) Czesław Hudowicz (ZSL), Michał Szule (PZPR) oraz Michał Woźniak (PZPR).

Na zapisanych do dyskusji ponad 100 mówców — w generalnej debacie budżetowej dotychczas zabierało głos 53 posłów.

Dziś dalszy ciąg debaty budżetowej.

Badania pokryw lodowej mórz arktycznych

MOSKWA (PAP)

Grupa pracowników naukowych Arktycznego i Antarktycznego Instytutu Naukowo-Badawczego odleciała we wtorek do Arktyki. Samolotem kieruje znany pilot radziecki Siergiej Pietrow.

Grupa ta, na czele której stoi geograf Anatolij Sołowow, zajmie się badaniami pokryw lodowej mórz Arktyki. Członkowie ekspedycji mają przelecieć w ciągu trzech tygodni przeszło 30 tys. km. w ciężkich warunkach meteorologicznych.

Dane o stanie lodów będą wykorzystywane w celu ustalenia prognoz lodowych podczas zbliżającej się nawigacji na północnej drodze morskiej.

Nowy kanał żeglutowy przetnie Jezioro Gorzkie

KAIR (PAP)

Na wielkim Jeziorze Gorzkim, przez które biegnie Kanał Sueski, rozpoczęto prace przy budowie nowego kanału żeglownego. Kanał ten, który będzie biegł równolegle do istniejącej drogi wodnej, pozwoli przeprowadzać przez Jezioro Gorzkie równocześnie dwa konwoje statków.

Szerokość nowego kanału wyniesie 160 metrów, a głębokość — 13 metrów. Będą mogły przepływać przezeń statki o pojemności do 60 tysięcy ton.

Na wielkim Jeziorze Gorzkim trwają obecnie prace przy pogłębianiu dna. Kopanie kanału rozpocznie się za parę dni.

Disengagement oznacza wycofanie wojsk brytyjskich z NRF

LONDYN (PAP)

„Daily Express” w artykule zamieszczonym we wtorek wyraża nadzieję, iż premier Macmillan osiągnie porozumienie ze Związkiem Radzieckim w sprawie „wojskowego disengagement” w Europie, co umożliwi wycofanie wojsk brytyjskich z Niemiec Zachodnich.

„Disengagement” — pisze dziennik — oznacza dla W. Brytanii, że wojska brytyjskie wycofane zostaną z Republiki Federalnej. Taki byłby wynik rozsądnego i uzasadnionego porozumienia ze Związkiem Radzieckim. W. Brytania pozostawiła swych żołnierzy zbyt długo w Niemczech. Stan wojenny przeciąga się poza granice ludzkiej wytrzymałości...

Rozmowy grecko-tureckie w Zurychu

GENEWA (PAP)

Po spotkaniu premierów Grecji i Turcji, jakie odbyło się w poniedziałek rano w Zurychu, gdzie konferują oni nad sprawą Cypru, w poniedziałek wieczorem spotkali się tu ministrowie spraw zagranicznych obu krajów Zorlu i Averoff. Wyniki rozmowy, która trwała trzy i pół godziny nie została opublikowana. Minister spraw zagranicznych Grecji Averoff stwierdził ponownie, że szanse na osiągnięcie porozumienia w sprawie Cypru przedstawiają się nadal jak 50:50.

Mocarstwa zachodnie będą kontynuowały rozmowy w sprawie Niemiec

LONDYN (PAP)

W kołach politycznych Stanów Zjednoczonych — jak stwierdza agencja Reutera — podkreśla się, iż choroba Dullesa, która spowodowała, że przez pewien czas nie będzie on sprawował swych obowiązków, nie powinna wpłynąć na zawieszenie konsultacji między mocarstwami zachodnimi, dotyczących problemu niemieckiego i sprawy Berlina.

Informując o przebiegu prac grup roboczych z udziałem przedstawicieli Anglii, USA, Francji i NRF, przygotowujących w Waszyngtonie projekt odpowiedzi na propozycje radzieckie w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, rzecznik brytyjski stwierdził, iż prace te postąpiły naprzód. Nie należy jednak oczekiwać — do dał on — aby odpowiedzi na notę radziecką mogły być wysłane w ciągu najbliższych dni.

Polskie przyrządy miernicze na wystawie w Moskwie

W Moskwie otwarta została niedawno międzynarodowa wystawa przyrządów mierniczych, stosowanych w badaniach naukowych w dziedzinie rolnictwa. Biorze w niej udział pięć państw: Czechosłowacja, NRF, Polska, Węgry i Związek Radziecki.

Słabe ogniwa – i środki zaradcze

Nie będziemy tu zaczynać od sakramentalnego: — „Blaski i cienie naszej gospodarki” lub: „Bilans minionego roku”. Fakty i liczby podaje obiektywnie i beznamiętnie — jak na dokument statystyczny przystało — opublikowany Komunikat GUS o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego za rok 1958.

Sprawa pierwszej wagi jest więc wyciągnięcie odpowiedzialności z tych liczbowych wyników realizacji zeszłorocznych zadań. Nie idzie tu zresztą o grzebanie się w niedalekiej, zeszłorocznej przeszłości, lecz przede wszystkim o spowodowanie zmiany w stylu i jakości pracy najstarszych działów i dziedzin gospodarczych w tym roku.

Zacznijmy od zagadnienia bodaj najciekawszego dla nas, mianowicie od produkcji rynkowej. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że zmiany w poziomie dostaw towarów na zaopatrzenie ludności przez handel uspołeczniony są najjaskrawiej widoczne

w artykułach najbardziej dotychczas deficytowych. Tak np.: lodówek sprzedano w ub. roku 24,4 tys. szt., czyli prawie 2,5-krotnie więcej niż w roku poprzednim; pralek elektrycznych — 229,2 tys. szt. — czyli o przeszło połowę więcej; motocykli i skuterów — 113 tys. szt., tj. o 50 procent więcej itd.

Jednocześnie jednak przemysł nie wykonał w pełni planu produkcji szeregu tego właśnie typu wyrobów (lodówek, odbiorników telewizyjnych, skuterów, samochodów osobowych, motocykli 350 cm itd.), chociaż ogólny wzrost w porównaniu z 1957 r. wyniósł około 60 proc.

O czym to świadczy? Po pierwsze — o dużej, mimo wszystko (choć jeszcze poniżej planowanej), dynamice rozwoju produkcji rynkowej trwałego użytku; po drugie zaś — o ogromnej wprost chłonności rynku w tej dziedzinie.

Wniosek z tego jest niedwuznaczny: pilne są obawy tych, którzy twierdzą, że „kończy się zbyt” przedmiotów przemysłowych, że należy myśleć o ograniczeniu ich wytwórczości. Wprost przeciwnie: wytwórczość ta powinna być w bieżącym roku jak najbardziej forsowana i doskonalona. Doskonalona tak, aby przy stałym urozmaiceniu typów produkcji, podnoszeniu jej poziomu technicznego i jakości, nastąpiło wydatne obniżenie kosztów własnych, co stworzyłoby podstawy do stopniowego obniżania ich cen. Tylko taką drogą można i należy przyjąć.

Następny problem, również rynkowy. Komunikat GUS stwierdza, że w przemyśle lekkim rozszerzono w ub. roku produkcję nowych asortymentów tkanin, modeli obuwia i odzieży oraz zwiększono produkcję tkanin, wykątnianych, apreturami szlachetnymi. Jednocześnie — w rozdziale o handlu wewnętrznym mówi się, że w niektórych artykułach występowały jeszcze braki, najczęściej z powodu niedostatecznego dostosowania struktury asortymentowej do potrzeb konsumentów, oraz że w dostawach rynkowych wzrósł znacznie udział towarów wyższej jakości.

Wszystko to stanowi bezsporne fakty, ale fakty, nasuwające pewne myśli. Chodzi mianowicie o to, aby, rozwijając również w bież. roku ten kierunek (nowe wzory, rozszerzanie asortymentu, „uszlachetnianie” tkanin, wyższa jakość itd.), nie powodowano — automatycznie niejako — stopniowego zaniku wyrobów nieco „powszedniejszych”, ale tańszych oraz, aby podnoszenie jakości nie zawsze łączyło się z podnoszeniem ceny (a tak, niestety, wciąż jeszcze w sporym stopniu wygląda praktyka).

Należy więc z uznaniem powitać podjętą ostatnio przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wspólną decyzję o zwiększeniu w tym roku zaopatrzenia w tkaniny o mniejszej zawartości wełny, tzn. w poszukiwaniu przez ludzkość nisko uboższych: „60-ki”, „40-ki” i „30-ki”.

Rzecz jasna, cała ta „operacja” nie może się odbyć kosztem rozwijania nowej produkcji.

I wreszcie jedno zagadnienie z „cieższej” dziedziny, które wydaje mi się podstawowe w walce o podniesienie na wyższy poziom pracy naszego przemysłu. Chodzi tu o problemy, związane z terminowym uruchamianiem wytwórczości nowych rodzajów maszyn i urządzeń, a także o sprawy postępu technicznego.

Chociaż — jak to wynika z komunikatu GUS — mamy do zanotowania bardzo poważne sukcesy przemysłu w ub. roku, to jednak nie wykonaliśmy szeregu pilnych zadań w zakresie nowych produkcji. Dla przykładu tylko — nie uruchomiono w terminie produkcji trójczłonowej elektrycznej, lokomotywy spalinowej,

nowego automatu tokarskiego, wielu zaplanowanych prototypów maszyn i urządzeń.

Te niedomagania ściśle wiążą się ze stanowczo zbyt powolnym wprowadzaniem postępu technicznego, w sensie unowocześniania technologii, usprawniania procesów produkcyjnych i modernizacji parku maszynowego.

Oba te ogniwa najsłabiej „trzymają łańcuch” przemysłu. Trzeba powiedzieć, że kierownictwa przedsiębiorstw i zjednoczeń po macoszemu traktują te zagadnienia. Stąd znów wnioski: należy opracować i zastosować takie bodźce, takie zasady, które złamią szkodliwą bierność i lekceważenie tej wężowej dziedziny ekonomiki. Jest przecież jasne, że bez nieprzerwanej dynamiki rozwoju przemysłu, wyrażającej się głównie i przede wszystkim w uruchamianiu nowych produkcji, we wprowadzaniu na codzień postępów technicznych rozwiązań i metod — nie może być mowy o szybkim rozwoju gospodarczym, o dorównaniu krajom przodującym.

T. TARAWSKI

Rewelacyjna
wyprowadka
w podziemia
Kłodzka

Pod ulicami Kłodzka i sąsiadującą z nim dawną twierdzą ciągnie się rozległy system podziemi. Brak jakichkolwiek danych o jego układzie uniemożliwia dotychczas ich zbadanie i konserwację. Od kilku lat Miejska Rada Narodowa m. Kłodzka usilnie starała się odnaleźć stare plany podziemi lub sporządzić nowe, niestety, zawsze bezskutecznie. Stan ten doprowadził do sytuacji zagrażającej całości starego miasta. I tak np. w roku ubiegłym zawałiła się fejdnia, zaczęły osiadać niektóre zabudowania, m. in. Ratusz.

Sprawa ta zainteresowała się warszawski Speleoklub (krotolazów) i postanowił w tej trudnej sytuacji przyjąć miasto z pomocą. Przy współpracy grupy studentów ZSP Uniwersytetu Warszawskiego oraz pododdziału saperów rozpoczęto w dniu 9 bm. akcję badania podziemi miasta i twierdzy kłodzkiej. — Akcja ta jest niebezpieczna ze względu na możliwość zalania, zamuślenia lub zaważenia części podziemnych korytarzy — jak również z powodu pozostałości z okresu ostatniej wojny min i składów amunicji.

Obecnie, 30-osobowa ekipa, w pełni wyposażona w sprzęt asenuracyjny, nurkowy, minerski, łącznościowy, biwakowy i inny, bada podziemia miasta. Akcja ta potrwa prawdopodobnie do 18 bm.

Należy zaznaczyć, że wyprawa tego typu i z takim wyposażeniem, prowadzona w tak trudnym terenie, jest wydarzeniem bez precedensu nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Jednym z członków wyprawy jest wysłannik Zachodniej Agencji Prasowej. (ZAP)

GÓRSKI RAID NARCIARSKI
W KARKONOSZACH

W Karkonoszach rozpoczął się 5 bm. IV Ogólnopolski Raid Narciarski, w którym bierze udział około 300 narciarzy z całej Polski.

Na zdjęciu: W drodze na Snieżkę.

CAF - fot. Dat

Gdzie jestem?

Ktokolwiek będzie w katowickiej stronie, tego zawsze pewni, że poczuje się swojsko. Taksówki miejskie w Katowicach — kursują bez liczników. Taki stan rzeczy spotyka się wszakże z aplauzem jednej tylko strony: kierowców mianowicie.

A w sklepach, tego przecież nie mogą pominąć milczeniem, — brakuje świeżych jajek. Dla odzyskania równowagi dodajemy, iż w „Delikatessach” poleca się w zamian pełną gamę soków z owoców południowych, francuskie koniaki i groszek zielony wprost z pól Bułgarii.

Mnie, zasiedziało go poznaniaki, rozczulił zwłaszcza katowicki most przy ul. Kościuszki. Nic to, że znajduje się on w sercu samego centrum. Oświetlenie jego stanowi wierną kopię znakomicie — jak wiadomo — iluminowanego przejścia łączącego ul. Traugutta z Kolejową.

Gdybym jednak powiedział, że, co mnie, tu w Katowicach, szczególnie sercu wydało się bliskie, odparłbym bez wahania: pewien neon. Pokaż nych rozmiarów, na jednym z gmachów — przy Rynku: Budujemy Park Kultury.

Skoro popadliśmy już w neony temat — donoszę, że dawne przedwojenne, właśnie przy Rynku, sławie czekolady „Sucharda” i żarówki „Phillips” (mleczne!) — zastąpił nowymi, w treści i w formie. Więc poza Parkiem „neonuje się” SFOS i PZU, a tuż obok drżąca zieleń liter woła: Niech żyje nam górniczy stan! Jednakże w sumie poznaliśmy neonistów (czy neoniarzy) mogliby się w Katowicach sporo nauczyć. Napisy świetne cieszą tu oko nie tylko swą mnogością lecz ponadto pomysłowością rozwiązań i większym różnicowaniem barw.

A w ogóle Katowice są na pewno w tej chwili najlepiej oświetlonym miastem w Polsce. Dziesiątki śródmiejskich ulic posiada jarzeniówki, gdzieś pada jeszcze tylko mały blask staruszek-żarówek. I co ciekawsze, zainstalowane lampy nie tylko nie mrugają, lecz wręcz świecą.

Kawiarnie... Oczywiście „Europa” albo „Orbis”. Ta ostatnia ma aspiracje skupiać damską część katowickiej śmietanki towarzyskiej. Szatniarka ogłosiła widać swoistą amnestię, w wyniku czego mikroskopijne stoliki obsiadają panie w... futrach. Jeśli chodzi o mnie, jestem jak najbardziej contra podobnemu obyczajowi. Bo niedość, że reprezentantki katowickiego high-life'u konspirują w ten sposób swoje wdzięki; najboleśniej jest to, iż powodują u żon niżej nieco w hierarchii dochodów postawionych obywateli, westchnienia w rodzaju: — Widzisz, ty mnie takiego futra nie kupiłbyś! —

Można mówić o katowickim dworcu co się chce, że jest nie nowoczesny, kolejkę po bilety kilometrowe — ale fakt pozostanie faktem że „luxem” można zefi dotrzeć do Warszawy w trzy godziny z kawalkiem, a zwykły pospieszny „leci” ok. czterech godzin. Podobna się także wielka częstotliwość w kursowaniu tramwajów — nie podoba, że „13” stanowi linię międzymiastową, dla odróżnienia od której „113” i „213” kursują jedynie w obrębie Katowic. A ja łączym większe liczby z większymi odległościami...

Podoba mi się jeszcze, że tujsze kioski żyją głównie ze sprzedaży „artykułów do czytania”, odstawiając rozmaite fidrygałki kosmetyczno — za-

bawkarskie na trzeci plan. Może dlatego kupisz tu zawsze „Przekrój”, „Panoramę” i najnowsze (2—4!) broszurki z „tygrysem”. Trudniej za to w Katowicach niż w Poznaniu o telewizor. W „salonie” — tłok. Bo też anteny na dachach rosną jak przysłówowe grzyby.

W teatrach miejscowych — jak to w teatrach? Ludziska wala na lżejsze spektakle („Żołnierz królowej Madagaskaru” — teatr „Komedii”, biuletyny wyprzedane) omijając inne, nie mogąc zarekomendować się podkasnymi fotografami. Toteż dwoje zgwałconych przeze mnie katowiczank, których spowodowałem do obejrzenia „Lis i winogron” opuściło małą salę (Teatr Śląski im. Wyspiańskiego gra na dwu scenach) nie ukrywając zdumienia, że jednak...

Co tu gadać, „Lis i winogrona” współczesnego dramaturga brazylijskiego Guilherme Figueiredo, którego („Lis”) prapremiera polska odbyła się w Katowicach przed dwoma tygodniami, jest z pewnością wydarzeniem teatralnym. Miniaturowa widownia (połowa naszego Teatru Satyry) rozbrzmiewa mocnymi oklaskami, uczestnicy spektaklu śledzą każdy gest i każde słowo aktorów w napięciu.

„Ezop” (drugi tytuł sztuki) każe myśleć, wzrusza, wstrząsa naszą psychiką. Dójrzała gra 6-osobowej obsady z Tadeuszem Kalinowskim (Ezop), Jolantą Hanisz i Adamem Kwiatkowskim na czele, każe odnotować katowickie przedstawienie pośród tych, które na długo pozostają w pamięci. Dyrektorowi J. Wyszomirskiemu za wystawienie świetnej sztuki — duże brawa.

Rozpisałem się okropnie, a przecież muszę, absolutnie muszę, dodać jeszcze słów parę. Jest tu pewne kino, zamknięte od czerwca ub. r., dla przebudowy na panoramiczne. Miało być otwarte jesienią, w zimie, teraz mowa o wiosnie. Prasa podaje, że na skutek „zawrotnego” tempa robót, państwowa kinofikacja poniosła już straty na sumę 3,5 mln. złotych. Nie, ja nie piszę o poznańskim „Bałtyku”, mowa o katowickim „Rialto”.

Piotr ŻYCKI

Szkoła krasomówstwa

Z inicjatywy ruchliwego działu upowszechniania wiedzy Łódzkiego Domu Kultury, powstaje nowe studium. Będzie nim studium krasomówstwa. Organizatorzy liczą na ok. 150 słuchaczy, którzy w ciągu 4 miesięcy wysłuchają cyklu wykładów i przeprowadzą w niewielkich grupach ćwiczenia praktyczne. Historia literatury, psychologia, logika, historia oratorstwa, dykcja — oto, co złoży się na program wykładów i ćwiczeń.

Na wykładowców studium powołani zostaną profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego, aktorzy i prawnicy. Wykład inauguracyjny odbędzie się w połowie lutego br. (PAP)

Wczasowicze
tańczą hula-hoop

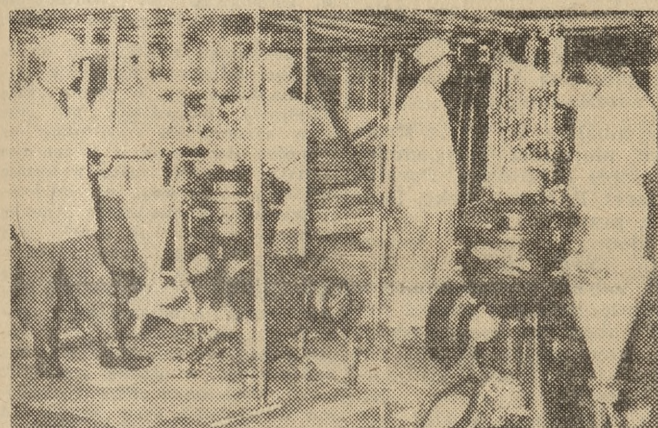
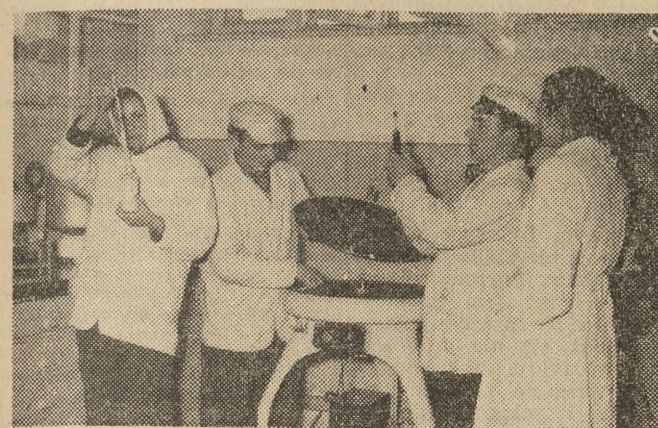
Wprawdzie pierwszy szal hula-hoop już minął, ale dopiero teraz różnokolorowe kółka do „tańca” zawędrowały do dolnośląskich ośrodków wczasowych. Oprócz nart i sanek, hula-hoop stanowi tutaj obecnie dodatkową rozrywkę.

Dyrekcja okręgowa FWP w Ładku-Zdroju uruchomiła pierwszą w kraju wypożyczalnię kółek do hula-hoop. (PAP)

Z sali sądowej

6 lat więzienia
za kradzież 76 tys. zł

Stefania Ratajówna, pełniąca w lokalu gastronomicznym „Pomor ska” w Poznaniu (ul. Głogowska 81) funkcję referentki rozliczeń i zastępując kierowniczkę, w okresie kilku miesięcy, przywłaszczyła sobie 76.048 — zł. Kradzież popełniła w ten sposób, że w asygnatach „kasa przyjmie”, raportach kasowych i przekazach bankowych wypisywała kwoty niższe od faktycznie wpłacanych jej przez kelnerów. Na zasadzie ustawy ze stycznia 1958 r. (o wzmoczeniu ochrony mienia społecznego), Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Ratajównę na 6 lat więzienia, 5 tys. zł grzywny oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat. Ponadto trybunał orzekł przepadek w całości mienia oskarżonej. (I)



Skup w styczniu

Plan dostaw żywca
— wysoko przekroczony

Jak wynika z informacji kielnickiego Wydziału Skupu Przemysłowego Wojewódzkiej Rady Narodowej St. Michalaka, najpomyślniej w styczniu przebiegał skup żywca. Globalny plan w wysokości 11.842 tony wkonano w 104,2 proc. Do punktów skupu wpłynęło 12.334 tony, to jest o 252 tony więcej, niż w styczniu 1958 r. Miesięczny plan obowiązkowych dostaw został tym razem wysoko przekroczony (158,7 proc.). Rolnicy mieli dostarczyć według terminarza 2.406 ton. Sprzedali natomiast państwu 3.821 ton żywca. Jednym słowem wpłynęło o 404 tony żywca więcej, niż w analogicznym okresie ubr. Korzystny przebieg realizacji obowiązkowych dostaw jest wynikiem m. in. ostatniej podwyżki cen, wprowadzonej z początkiem roku. W lutym w dalszym ciągu bardzo korzystnie wyglądają obowiązkowe dostawy. Do 7 bm. miesięczny plan został wykonany w 30 proc.

Na zaplanowane w styczniu prawie 42,9 mln. l. mleka zakupiono 42,4 mln. l. Plan miesięczny zrealizowano więc w 98,8 proc. Pomimo to jednak wpłynęło o ponad 1,4 mln. l. mleka więcej niż w styczniu 1958 r.

Słabiej nieco przebiegały do stawy zboża. Miesięczny plan skupu wykonano w 97,6 proc. Na sprzedane państwu ogółem 14,8 tys. ton ponad 5 tys. ton przypada na obowiązkowe do stawy.

Niezależnie od dobrej ogoi realizacji tegorocznych dostaw, istnieją poważne zagrożenia z lat ubiegłych. Prawie 14 tys. gospodarstw zalega z 39,5 tys. ton zboża. Ponad 24 tys. gospodarstw nie odstawiło jeszcze 113,4 tys. ton ziem-

20 barek — w tym roku

Wrocławskie stocznie rzeczne: „Zacisze” i „Odra” rozpoczęły w ub. roku budowę nowego typu barki motorowej dla żeglugi śródlądowej o ładowności 500 ton. W tym roku wyprodukują one już 20 sztuk tych barek, a ponadto szereg innych jednostek, m. in.: barkę motorową do przewożenia paliw płynnych dla Egiptu i ponad 4.000 ton konstrukcji stalowych dla przemysłu krajowego.

W przyszłym roku stocznie wrocławskie zbudują 25 barek motorowych 500-tonowych, a od 1961 r. budować będą po 30 szt. rocznie. Prócz tego, wykonają one następne barki-ziobnikowce na eksport oraz wyspecjalizują się w remoncie większych jednostek rzeczno-egipskiego taboru pływającego. (ZAP)

Konkurs pieśni Karłowicza

W związku z obchodzoną w całym kraju 50 rocznicą śmierci znakomitego kompozytora Mieczysława Karłowicza, Warszawskie Towarzystwo Muzyczne ogłasza konkurs na najlepsze wykonanie pieśni tego kompozytora.

W konkursie mogą brać udział śpiewaczk i śpiewacy do lat 35 nie nagrodzeni dotychczas na żadnym innym konkursie śpiewaczym. W myśl regulaminu każdy z kandydatów winien przygotować 6 pieśni Karłowicza. Przewidziane są nagrody pieniężne, ufundowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz WTM.

Zgłoszenia kandydatów przyjmują do 10 marca br. sekretariat WTM, Warszawa, Nowy Świat 24. (PAP)

Spotkanie po kilku latach

Wspomnienia, to bardzo miła rzecz. Wracając przed kilku laty z jakiejś uroczystości w Krotoszynie, spotkałem młodego, miłego człowieka. Pagadałymi o tym i owym, a między innymi o perspektywach rozwoju rolnictwa. Mój interlokutor zasypał mnie różnymi projektami udoskonalenia gospodarki rolnej. Podziw budziły wówczas we mnie zdrowe, racjonalne myśli wielkopolskiego chłopca. Gdyby tak zechciano brać owe projekty pod uwagę przy planowaniu — myślałem.

Wysiadł na stacji Wolenice, nie omieszkałszy przy pożegnaniu przedstawić się — Ignacy DĄBROWSKI, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Czarnym-sadzie. Rzucone wówczas przez niego myśli wykorzystałem niejednokrotnie w artykułach publicystycznych na tematy rolne. Przypomina mi się dziś do tego, chociaż może ktoś powiedzieć, że popełniłem plagiat. Nie wielki to chyba grzech. Uważam, iż podobne plagiaty zdarzają się każdemu publicyście i ekonomistom...

Przypomniało mi się wszystko, gdy w ub. wtorek jechałem szosą z Krotoszyna do Koźmina i zobaczyłem drogowca z napisem — Czarny-sad. Ostry wiraż i za trzy minuty wjechaliśmy w obszerne obejście gospodarskie. W jednej z bokówek, w skromnym pokoiku, zwanym biurem, zastałem dwóch ludzi. Mojego znajomego i księgowego Leona Bateckiego. Po przywitaniu Dąbrowski spojrzał na mnie bystro i oświadczył, że on mnie już gdzieś musiał spotkać. Przypomniałem rozmowę w pociągu. Ucieszył się i zdziwił zarazem, że po tylu dopiero latach skorzystałem z zaproszenia.

Najpierw o gospodarstwie. Byłem bowiem ciekaw, co ze swoich zamysłów i w jakim zakresie zastosował Dąbrowski w praktyce. Okazało się, że nie wszystko. Obiektywne warunki nie pozwalają na razie na pełną, kompleksową — jak mówią ekonomiści — mechanizację prac polowych i hodowlanych. Ale w tym kierunku powoli się zdąża, gdyż jest to po prostu gospodarczą koniecznością. Z powodu znanego powszechnie braku rąk do pracy. Czarny-sad nie jest tu wyjątkiem. Na obszarze 350 ha gospodaruje 25 rodzin chłopskich, czyli na jedną rodzinę przypada po 14 hektarów. Za danie wcale niełatwe.

Ignacy Dąbrowski zamyślił się głęboko. Patrząc na niego, sądziłem, że nie chce dalej mówić na temat. Omyliłem się jednak. Kłopoty oczywiście są. Trudno sobie wyobrazić, aby gospodarstwo rolne, ten skomplikowany warsztat pracy, było ich pozbawione. Ale nie nad tym zamyślił się przewodniczący. Czoło zasuwa mu nieraz troska, że nie wszystko idzie tak jak powinno, że mimo wysiłków i zapasu do pracy ogółu członków, spotykają ich raz po raz różne niepowodzenia. Pomór trzody chlewnej oznacza poważną stratę, mokry rok (ostatni) nie przyniósł takich rezultatów w produkcji roślinnej, jakich się spodziewano po nakładach.

Niemniej gospodarstwo, majątek zespołowy i świadomość ludzi rośnie. Dziś, po ośmiu latach, można już widzieć ten wzrost w oparciu o cyfry i fakty. Taki na pozór drobny, ale charakterystyczny fakt:

Czy wiecie że...

...w czasie trwania roku geofizycznego ustalono m. in., że dno Pacyfiku pokrywają złoża różnych minerałów, których wartość, na powierzchni każdej mili kwadratowej, szacuje się na około pół miliona dolarów.

...około 5 milionów worków kawy, czyli 1/4 bardzo obfitych w roku ubiegłym zbiorów w Brazylii, przeznaczają się na wyrob nawozów sztucznych, oleju i różnych innych produktów.

...dziesiątki osób korzysta codziennie z kąpielii w jeziorze okolonym górami Kopet Dagi na Kaukazie, w którym jest tak woda gorąca, jak w wannie.

...około 87 mln. pasażerów skorzystało w roku 1957 na całym świecie z komunikacji lotniczej.

...w amerykańskiej miejscowości Aztec uciekło z więzienia dwóch niebezpiecznych bandytów przez dziurę od długiego czasu otwór w ścianie. Otwór ten przykrywali dużym obrazem przedstawiającym Marylin Monroe, której często przypatrywali się i strażnicy więzienni.

technik powiatowego przedsiębiorstwa budowlanego, nadzorujący roboty prowadzone w Czarnym-sadzie, opowiadał mi, że nie zginęła ani jedna deska, ani skrawek papy, ani jedna gwóźdź. Tego zaś nie można powiedzieć, niestety, o innych miejscach budowy. Opinia postronnego człowieka posiada chyba ogromną wymowę.

Albo stosunek do pracy i mienia spółdzielczego. Od kilku już lat w Czarnym-sadzie obowiązują normy pracy i normy przydziału produktów w zależności od ilości i jakości pracy. Cały zespół uznał takie rozwiązanie za najsprawiedliwsze i na zebraniu podjęto odpowiednią uchwałę, do której stosują się wszyscy. Nic za darmo. Od początku było rozmaicie. Zorganizowana na zasadach statutu Ib spółdzielnia nie przynosiła członkom pełnego zadowolenia. Dokonano zmiany w tym sensie, że tylko i wyłącznie decyduje wkład pracy — III typ statutu.

— Ale poszliśmy jeszcze nieco dalej — wtrąca się do rozmowy członek zarządu Wacław Drańczarek — zmieniliśmy statut po raz trzeci. Samodzielnie, z własnej woli, w trosce o rozwój spółdzielczego gospodarstwa. Zmianę spowodował brak rąk do pracy.

Z dalszych wyjaśnień dowiaduję się, że zgodnie z dokonaną zmianą chowanie inwentarza na działce przyzadziłoby uzależnione jest od wypracowanej przez rodzinę ilości dniówek obrachunkowych. Na przykład 300 dniówek — 1 krowa, ponad 500 dniówek — 2 krowy, ponad 1000 dniówek — 3 krowy. To samo odnośnie inwentarza. Bodziec materialnego zainteresowania, rzadko spotykany w innych gospodarstwach zespołowych. Czym podyktowane takie rozwiązanie?

— Było u nas tak — odpowiada Dąbrowski — że wszyscy mieliśmy po równo. Dwie krowy i koniec. A ponieważ przydział paszy jest normowany ilością dniówek, więc na niektórych działkach było jej za wiele, na innych za mało. Kwitł handel przydzieloną paszą, który teraz zupełnie zanika. Każda rodzina stara się wypracować jak najwięcej dniówek i powiększa inwentarz na działce. Nikt nie szuka pracy poza spółdzielnią, bo tutaj stworzyliśmy sami korzystniejsze warunki. Mimo to przyjmujemy chętnie jeszcze trzy — cztery rodziny spośród bezrolnych. Mieszkania mamy do dyspozycji.

A propos mieszkań trzeba jeszcze powiedzieć, że w ub. roku 9 rodzin wybudowało sobie, przy pomocy kredytów państwowych, cztery domy bliźniacze i jeden samodzielny. Zwolniły się zatem mieszkańcy stare, które nowym członkom mogą służyć na okres przejściowy. W planie bowiem przewiduje się dalszą rozbudowę osiedla; za lat pięć wszyscy członkowie powinni mieszkać w nowych domach.

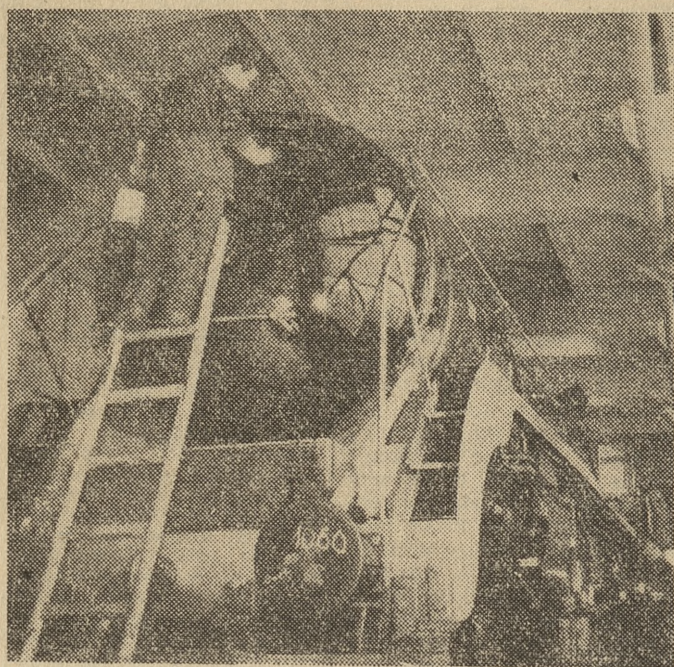
Sądząc po dotychczasowych osiągnięciach, nie wątpię ani na chwilę, że plany i w tym zakresie zostaną zrealizowane. Utwierdziły mnie w tym niektóre cyfry z ostatnich lat. Oto na przykład wartość majątku spółdzielczego wynosiła w 1955 roku 426 tysięcy, dochód podzielną 300 tysięcy zł. Natomiast po dwóch latach wartość ta wzrosła do 2 milionów i 120 tysięcy zł, a w gotówce dzielono już prawie pół miliona. Przy tym trzeba zaznaczyć, że zadłużenie gospodarstwa jest stosunkowo niewielkie — niecałe 400 tys. zł. Kredyty zaciągnięto na kupno dwóch traktorów, trzech przyczep, maszyn uprawowych,

dwóch sнопowiązalek, młocarni, motorów elektrycznych itd.

Przy zwiedzaniu gospodarstwa nie podobał mi się porządek na gnojowniku. Oprawdający rozłożyli ręce. Jeden człowiek obsługuje 54 sztuki bydła, nie można od niego wymagać za wiele. Ale nie marnuje się już gnojówka. Wybudowano betonowy zbiornik i każdy litr tego cennego nawozu organicznego idzie na łaki. Sukces nadspodziewany. Z 12 hektarów zbierano dawniej po 10 a najwyżej 20 kwintali siana — a rok ubiegły przyniósł po 70 kwintali z hektara. Wzrosła również mleczność krow do 3400 litrów rocznie od sztuki. Zwiększają się z roku na rok zbiory zbóż. Na przykład żyto wydało po 24, podczas gdy rok temu po 18 kwintali z hektara.

Można by jeszcze długo wyliczać. Jedno jest pewne — rośnie gospodarstwo spółdzielcze, rosną ludzie świadomi celów i zadań socjalistycznej wsi.

K. JAŻWIECKI



Rzemieślnicze nowalijki

Z informacji, uzyskanych w poznańskiej Izbie Rzemieślniczej wynika, że w ub. kwartale zaopatrzenie rzemiosła w surowce i materiały było nieco lepsze niż w kwartałach poprzednich. Rzemiosło otrzymało zwiększone przydziały skóry, zaległe przydziały wyrobów hutniczych, dodatkowe przydziały metali nieżelaznych, cementu, kafil itp. Niemniej jednak na wielu odcinkach jest ono nadal niewystarczające. Tapicerzy nie otrzymali np. od 2 lat ani jednej sprężyny (!), brak szkła okienowego, materiałów elektroinstalacyjnych i innych.

Kurczy się także rynek zbytu na wyroby rzemieślnicze. Nabywcy mają bowiem do wyboru dużo dobrego i tańszego towaru produkcji przedsiębiorstw społecznych. Nie idzie ostatnio obuwie, tzw. luksusowe. Szewcy przechodzą na świadczenie usług.

Więcej wagonów i lokomotyw

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie rozwoju przemysłu taboru kolejowego i zabezpieczenia dostaw tego taboru dla potrzeb krajowych oraz eksportowych postanawiają, że w latach 1959 — 65 zakłady produkujące tabor kolejowy oraz zakłady z nimi kooperujące otrzymają kredyty inwestycyjne w wysokości ponad 2 miliardy zł. Głównie rozbudowane będą takie zakłady jak „CEGIELSKI”, „Fablok” i „Pafawag”.

Przemysł taboru kolejowego, prócz realizacji poważnych zamówień PKP i innych działów gospodarki narodowej będzie musiał również wywiązać się z trudnych zadań eksportowych. W latach 1959 — 65 wyeksportujemy m. in. ponad 2,5 tys. wagonów osobowych, 41,6 tys. wagonów towarowych oraz sprzęt wąskotorowy i lokomotywy.

Na zdjęciu: Montaż lokomotyw przeznaczonych na eksport do Indii w zakładach „Fablok”.

Fot. — Uchymiak

Bez ironii

Mały Aleksander Wielki

Niedaleko mnie mieszka pewien porządny facet. Jest „blokowy”. Poznałem go przed paru laty. Wtedy pierwszy raz wypełniałem formularz — zapotrzebowanie na węgiel. Doszedłem właśnie do rubryki, w której pytano czy skorzystam w kuchni z kotłiny na węgiel. Zawahałem się: kotłina jest, ale z niej nie skorzystam. Mam jednak do tego prawo. Więc?

Napisałem, że skorzystam. Potem znowu: czy w łazience jest piec opalany węglem. Znowu wahnięcie, bo piec był, lecz zepsuty. Pomyślałem, że zima może być mroźna. Napisałem, że piec jest. Itd. itp. Wreszcie doszedłem do miejscy, w którym blokowy miał potwierdzić prawdziwość wszystkiego co wyżej napisałem.

Szedłem do niego z niechęcią. Ten zaś wziął druczek, nie czytając — machnął nim podpis, przybił pieczęć i oddał mi z uśmiechem. Porządny facet. Dostałem przydział węgla, który mogłem wykorzystać tylko w połowie. Taki był wielki.

Kiedys rejestrowałem rower. W Wydziale Finansowym zażądano rachunku zakupu. Nie miałem.

— To proszę pójść do blokowego, niech potwierdzi, że pan jest właścicielem roweru.

— ???

— No tak, bo może go pan ukradł?

Poszedłem, blokowy podpisał, przybił pieczęć bez zbędnych gadanin. Porządny facet.

Z kolei musiałem rejestrować radio. Na poczcie bynajmniej nikt się nie uradował z powodu faktu, że zrezygnowałem wreszcie z radiopajęczarstwa i zgłaszam dobrowolnie chęć płacenia comiesięcznego haraczu, lecz polecieli wypełnić dwa druczki, z których jeden musi potwierdzić pieczęcią i podpisem — oczywiście, blokowy.

Zżymałem się na tę stratę czasu, ale zaraz przypomniałem sobie blokowego. Porządny facet. Pójdzie szybko. Podpisał, przybił.

Podobno istnieje jeszcze wiele innych spraw, w których jedynie podpis blokowego może ludziom pchnąć naprzód urzędowy tok załatwiania. A on macha piórem, popycha i rozwiązuje najbardziej zawiłane sprawy. Niczym Aleksander Wielki jednym machnięciem miecza rozwiązuje węzeł gordyjski. Taki mały Aleksander Wielki. Albo Aleksander Małowski.

Tylko myślę sobie na co różnym urzędom potrzebne, by ktoś, który nic o mnie nie wie — wypowiadał się w różnych osobistych sprawach? Ktoś tu zdaje się komuś sztucznie zapewniać tzw. czyste sumienie. Trzeba było widać stworzyć koza ofiarne, odpowiadającego za rozstrzygnięcie kwestii oczywistych, które uczyniono wątpliwymi gwoili uroczniczenia nam życia.

A swoją drogą ile taki blokowy ładuje na swoje barki odpowiedzialności! Ciągłe coś potwierdza, akceptuje i zatwierdza w myśl życzeń obywatela. Wszystko w ciemno. I nawet nie zadrży mu ręka. Ułatwia. Porządny facet.

EMES

Instytut Zachodni przygotowuje nowe publikacje

Zadaniem poznańskiego Instytutu Zachodniego jest nie tylko pobudzanie do prac badawczych nad Ziemią Zachodnią, lecz w oparciu o dokumenty, odpiernanie kłamstw i fałszerstw rewizjonistów niemieckich. Placówka ta posiada dobre tradycje i skupia największą ilość pracowników naukowych, zajmujących się problematyką Ziemi Zachodnich.

Po okresie stabszej jej działalności, widzimy obecnie znaczne ożywienie się prac badawczych. Gdy „Przegląd Zachodni” chwytła życie niejako na gorąco i podaje materiał aktualny o zachodnich Niemczech oraz o życiu zachodnich wojewódz w PRL, publikacje książkowe uzasadniają nasze prawa do tych Ziemi.

Rok bieżący przyniesie szereg bardzo potrzebnych wydawnictw. Przede wszystkim na ukończeniu jest druk ostatnich dwóch tomów „Monografii Ziemi Staropolskich”, obejmujących Góry Śląskie.

W niemieckiej literaturze hitlerowskiej i dziś jeszcze w NRF publikuje bajka o rzekomym zlikwidowaniu 58 tys. volksdeutschów w 1939 roku między innymi w Bydgoszczy. Zadaje temu kłam prof. K. Pospieszalski, ekspert w procesie Kocho, w pracy pt. „Sprawa 58 tysięcy volksdeutschów”.

Bardzo aktualną będzie książka M. Rotockiego pt. „Odrodzenie niemieckich sił zbrojnych w NRF”.

Z zagadnień rzutujących na okres przedwojenny wymienić trzeba znajdującą się w druku pracę Bolesława Drewniaka pt. „Napięcie sezonowych robotników na Pomorze Zachodnie w latach 1890 — 1918”, w której autor wykazuje na tle niedorozwoju gospodarczego Pomorza Zachodniego ucieczkę Niemców na Zachód i rolę, jaką odegrał robotnik i rolnik polski. Z zagadnieniem tym wiąże się dwie inne prace, zapowiedziane na rok bieżący, a mianowicie B. Dopierały „Ekonomiczna i demograficzna problematyka Pomorza Zachodniego w czasie 1926 — 1932” roku, obejmująca zbiór dokumentów niemieckich oraz „Studia nad zagadnieniami demograficznymi i ekonomicznymi Ziemi Zachodnich”. Jest to praca zbiorowa. Pierwszy tom tej nowej serii ukaże się w roku bieżącym.

Interesująca będzie książka Jana Pietrzykowskiego, opracowana na podstawie materiału pt. „Dzieje okupacji hitlerowskiej w Częstochowie”. Daje ona typowy obraz rządów okupanta na ziemiach polskich. Do tych wydawnictw dodaje jeszcze trzeba przygotowaną bibliografię w opracowaniu Wł. Chojnackiego. Poza tym Instytut Zachodni przygotowuje „Dzieje polskiej granicy zachodniej”, która stanowić będzie cenny wkład do naszego Tysiąclecia.

H. B.



— Na pańskie szczęście, lekarz jest pod ręką, — przypomniał mi Dr Druman i pocieszył go zaraz. — A jak ja stwierdzię, że z palenia cygar ma pan początki raka płuc, to może pan gwizdać na swoje rozszerzone serce i wszelkie inne choroby! Pod moją fachową opieką umrze pan tylko na raka, o co zakładam?

— Tfu, na psa urok, — bąknął Polak, żwawo odkładając cygaro na popielniczkę, po czym zwrócił się do Jakuba Curra. — Ha, skoro pan naley, spróbuj wytropić porywaczy pańskiego synka, a najpierw ich tutejszego współnika.

— Brawo! Nie minie pana hojna nagroda za to. Czy mam zaraz zwołać tu wszystkich domowników i oznajmić im, że muszą odpowiadać na wszelkie pańskie pytania tak samo, jak gdybym ja je zadawał? Zresztą, mogę być przy przesłuchaniu.

— Raczej nie. Przesłuchiwanie kogokolwiek w obecności innych osób, zwłaszcza krewnych lub pracodawców, byłoby krepujące, wydobyłoby na jaw tylko małe okrucieństwa i w rezultacie nie dałoby nam żadnego pożytku, — rzekł Rafał słusznie w 100%, choć zjadł dziś jakoby tylko 50% śniadania. — Ja muszę odbyć rozmowę bez świadków, w cztery oczy, z każdym z domowników z osobna. I w jakimś niedużym zacisznym pokoju, a nie tutaj, w tym olbrzymim hallu, pełnym drzwi i okien.

— Rozumiem. Hall będzie jakby poczekalnią dla świadków, a gabinet sędziego śledczego zastąpi panu moja pracownia.

— 26 —

— Czy jest w niej radiodiodniak? Jeśli nie, proszę kazać zanieść tam jeden z małych odbiorników, jakie młódz zabiera z sobą na pikniki.

— Dobrze, — gospodarz wstał z fotelu, by przygotować co trzeba, — lecz do czego przy pańskich rozmowach potrzebny będzie radiodiodniak?

— Jego belkot utrudni podsłuchiwanie, a to jest, zdaje się, ulubionym zajęciem paru osób w tym pałacu, — odparł Rafał Królik, wykazując swą odpowiedź, że cechuje go także spostrzegawczość. Albo przesadna podejrzliwość. — Jedną z tych osób może być współnikiem porywaczy!

— Sądziłem, iż nawyk podsłuchiwania dowodzi tylko nadmiernej ciekawości, — powiedział cicho Edward Byrnes, mieszkając się jeszcze więcej niż przedtem w jadali, a te rumienie zażenowania dziwnie wyglądały na jego zatroskanej, przedwcześnie pomarszczonej twarzy z profesorską miną i szpakowatą ciemnoblond czupryną.

— Owszem, tak bywa zazwyczaj, — przyznał Polak, omiatając nieufnym spojrzeniem ludzi, a potem drzwi, zwłaszcza te nie domknięte. — Ale w takiej sytuacji, jak obecna, podsłuchiwać tutaj będzie najchętniej ta osoba, która ma bardzo nieczyste sumienie, która, może nawet wie gdzie umieszczono porwanego stąd chłopca i która słusznie boi się zdemaskowania przeze mnie!

V

Waska i nieznacznie drgająca szpara przy drzwiach w głębi, wiodących do przedsiönka z lustrami i wieszakami na płaszcze, rozszerzyła się nagle do maksimum i na progu stanął siwowłosy Murzyn, którego Rafał przedtem szukał daremnie.

— Czyżby go wieloryb właśnie wypuścił? — bąknął, robiąc lekką aluzję do jego imienia, tak bardzo spopularyzowanego przez Biblię.

(C. d. n.)

zewski. 3762p¹go 3 dla 7463g.

Nowa szkoła podstawowa o 9 izbach lekcyjnych przy ul. Sikorskiego jest już pod dachem. We wrześniu br. rozpoczyna w niej naukę dzieci wildeckie. Dla Wilki buduje się także drugą nową szkołę o 15 izbach przy ul. Traugutta. I ten budynek oddany zostanie do użytku z nowym rokiem szkolnym.

Dwie nowe szkoły w pewnym stopniu rozwiążą trudne warunki nauki w tej dzielnicy miasta. (an)

„Koziołki”

Na 91 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” wpłynęło 5 kuponów z pięcioma trafieniami (zakreślonymi liczbami (przed n-rem banderoli podajemy n-r punktu odbioru):

7 — 37665 (Poznań);
79 — 224361 (Poznań);
131 — 76617 (Koło);
147 — 202577 (Gniezno);
149 — 86497 (Gniezno).

Właściciele wymienionych kuponów otrzymują po 29.558 zł. Nagrody za cztery trafienia otrzymuje 338 uczestników gry — po 440 zł. Nagrody za trzy trafienia — 6.296 uczestników — po 23 — zł.

Wygrane z pięcioma trafieniami można odebrać w PKO w Poznaniu, a wygrane z czterech — w oddziałach PKO na terenie województwa poznańskiego — od 13 bm.

Wygrane z trzy trafienia na terenie m. Poznania wypłacają punkty odbioru kuponów także od 13 bm., a na terenie województwa po znaskiego — od 18 bm.

Losowanie 92 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się 15 bm. o godz. 15 w Grodzisku — podczas „Wielkiego Koncertu Rozrywkowego”.

Jako nagrody dodatkowe, zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników: motorower, 2 rowery z im portu, zegarek na rękę, radiodiodiornik i kupon materiału na ubranie 100-procentowy.

Luty	Imieniny
11	Lucjana
środa	

Teatry

OPERA — g. 19 „Fontanna Bachczyraju”; POLSKI — g. 19 „Nora”; NOWY — g. 19 „Adwokat i róża”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY — nieczynny; MARCINEK — g. 11 „Ballady”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Minuta zwierzchni” (franc., 18 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Przypadki Arsena Lupina” (franc.-wł.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Maskotka” (ang., 10 lat); WARTA — g. 10, 12.15, 14.30, 17 i 19.30 „Kamienne serce” (niem., 12 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Deszczowy lipiec” (polski, 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Panna Julia” (szwedz., 18 l.) — dodatek — „Obrona przeciwatomowa ludności”; DOM KULTURY MO — g. 18 „Noworeczna ofiara” (chiński, 16 l.); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Bezkrzesne horyzonty” (franc., 12 l.); WOJSKOWE — g. 17 i 19 „Dolina pokoju” (jug., 12 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Dama z perłami” (niem., 16 l.); TERAZ — g. 16 „Decydujący moment” (jug., 12 l.); g. 18 i 20 „Zadzwonił do mojej żony” (polsko-czeski, 16 l.); OSIEDLE — g. 15, 18 i 20 „Opuszczeni” (włoski, 14 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Marianna motek marzeń” (franc., 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 — „Plaszcz” (włoski, 16 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 „W obcym kraju” (jug., 14 l.); ZNIECZ (LASEK) — g. 19 „Pod pręgierzem” (jug., 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Ślad w nocy” (niem., 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Cielon”.

Radio

PROGRAM I

15.30 — z życia Zw. Radz., 16.05 porady praktyczne dla kobiet; 16.15 — koncert Malej Ork. Różg. Śląskiej; 16.30 — „Radiostacja młodości”; 17.15 — kurs j. ang.; 17.30 muz. i aktualn.; 18.10 — Trybuna Naczelnicza; 18.20 — magazyn muzyczny; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — gra zesp. instr. W. Kazaneckiego; 20 — koncert chopinowski; 20.30 — poetycki koncert żywych; 21.05 — „Pięć minut o wychowaniu”; 21.10 — Magazyn Ziemi Zachodniej; 21.30 — czego chętnie słuchamy; 22 — „Kirdzali” — opowiadanie; 22.20 — odtworzenie fragm. koncertu symf.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.02.



Fot. K. Przychodźki

Koncepcja dobra — czekamy na rezultaty

Na ulicach brak 8.500 latarni

Poznańskom znane są do brze „ciemności egipskie” panujące na niektórych ulicach. Nikogo też nie trzeba przekonywać, że często brak światła oświetlenia (peryferie) jest powodem wybraków chuligańskich. Nadal jednak miasto nie doczekało się w tej dziedzinie radykalnej zmiany.

Dwa śmiertelne wypadki

Wczoraj o godz. 7.30 przechodnie znalazł przy Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej (ul. Słowackiego) skostniałe od mrozu zwłoki. Denatem okazał się 25-letni Stanisław Kotłowski.

Bezpośrednią przyczynę śmierci ustali dochodzenie prowadzone przez KM MO. (ak)

Tego samego dnia w Pątnowie pociąg najechał idącego torem Bolesława Kociłka. Poniósł on śmierć na miejscu. (ak)

Do 1957 roku inwestorem robót budowy sieci oświetleniowej było Prezydium RN m. Poznania. Do tego okresu punkty świetlne zakładano w dość szybkim tempie. Oczywiście na dalszą drogę nie była wystarczająca, jednak zapewniała systematyczną poprawę. W ubiegłym roku inwestorem stał się Zakład Energetyczny (uchwała Prezydium Rządu). I ten rok właśnie okazał się najbardziej krytyczny dla Poznania.

W ciągu 1956 roku założono 1180 punktów świetlnych, rok później — 556 (mniejsze kredyty i wyższe ceny na niektóre materiały), a w ubiegłym roku — 251. Z 3 mln. zł, przeznaczonych w 1958 r. na oświetlenie, wykorzystano 2.100.000 zł, z czego około 500 tys. zł Zakład Energetyczny zużył na wymianę lamp żarówek w naświetlonych. Nie wykorzystano zatem 900 tys. zł. Dla porównania warto podać jeszcze parę cyfr. W 1939 r. obszar Poznania wynosił 7.692 ha przy długości ulic — 420 km. Zainstalowanych punktów było 9.907. W ubiegłym roku obszar zwiększył się do 22.578 ha, a długość ulic przekroczyła 630 km. Miasto oświetlało 8.569 lamp. Tymczasem Poznań powinien posiadać jako konieczne minimum 17 tys. punktów świetlnych. Przy „temple” prac z ubiegłego roku mógłby się tego doczekać (bez przesady)... za 40 lat!

Na ten rok Zakład Energetyczny przeznaczył na rozbudowę sieci 2.470 tys. zł — 800 punktów. Skok naprzód. Niestety, na ubiegłorocznym przykładzie niewiele jest nadziei na zrealizowanie tych zadań.

Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium RN m. Poznania posiada realną koncepcję lepszego oświetlenia ulic. Bez względu na to, czy zostanie cofnięta uchwała z 1956 r. Wydział przystąpił do organizowania nowej komórki — nazwijmy ją Miejski Zakład Rozbudowy Oświetlenia — która pracować będzie na budżecie Prezydium. Najbardziej istotne jest to, że powstanie zespół fachowców (35 osób na etatach), który wykonywać będzie roboty przy zakładaniu sieci elektrycznej. Odpadnie więc dla Zakładu Energetycznego kłopot z wykonawcą. Z drugiej zaś strony Wydział, bardziej zainteresowany przecież w oświetleniu, doloży — miejmy nadzieję! — starań, by wreszcie nie zapomniano także i o oddalonych rejonach.

Na zorganizowanie tej komórki Prezydium przeznaczyło w tym roku 1,5 mln. zł i od 1 marca br. kolumna robocza rozpoczęła pracę. Kolumna ta przejmie na siebie część robót konserwatorskich, a zwłaszcza wymianę

Dziś o godz. 19 Klub Turysty przy St. Rynku 90/81, urządza wieczór ku czci 50 rocznicy śmierci wielkiego kompozytora i tatarnika — Mieczysława Karłowicza. W programie: prelekcja mgr Urszuli Paulówny, wiersze o Karłowiczu w wykonaniu Józefa Szmeterlinga, laureata Konkursu Recytatorskiego, wstawa muzyczna — Stanisław i Anna Oświecimowie.

Zebrań Klubu Ravensbrückanek przy Woj. Kom. Środ. b. Wieźniów Poln. przy Zarz. Okr. ZBoWiD w Poznaniu odbędzie się w czwartek (12 bm.) o godz. 18 w sali PTTK (Stary Rynek wejście od ul. Wrońskiego).

Zjazd absolwentów b. Studium Wychowania Fizycznego Uniw. Poznańskiego i WSWF w Poznaniu organizuje się z okazji 40-lecia istnienia Uczelni w dniach od 9-11 października 1959 r. Komitet organizacyjny prosi o przysyłanie zgłoszeń uczestnictwa oraz adresów kolegów i koleżanek do Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55.

Informujemy

13 i 14 bm. o godz. 19.30 w Auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Wykonawcami będą orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii pod dyrykcją Jerzego Katlewicza oraz solista Tadeusz Zmudziński — fortepian, laureat IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. W programie: Roman Palester — „Pas sagaglia”, Kazimierz Serocki — „Koncert romantyczny (po raz pierwszy w Poznaniu)”, w drugiej części koncertu wykonany zostanie „Epizod na maskaradzie” Mieczysława Karłowicza, dla uczczenia 50 rocznicy śmierci wielkiego kompozytora.

12 bm. o godz. 20 w Klubie „Od nowa” przy ul. Wielkiej, odbędzie się wieczór prozy młodego prozai i dramatopisarza Bohdana Adamczaka z Literackiej Grupy „Wierzbak”. Autor zapozna słuchaczy z opowiadaniem wchodzącymi do przygotowywanego tomiku pt. „Na końcu świata jest plot”.

Z sesji DRN — Stare Miasto

Remonty zabezpieczające * Dom starców * Komitety blokowe mają pole do popisu

Głównym punktem programu VII sesji DRN Stare Miasto, było sprawozdanie z działalności prezydium za rok 1958. Z referatu przewodniczącego A. Nadera wynikało, że roczny bilans osiągnięć i braków nasuwa szereg wniosków. I tak ze względu na stale postępujące zniszczenie budynków oraz brak środków na remonty

kapitałne, należy położyć nacisk na remonty zabezpieczające (dachy!). Drugi wniosek — to dołożenie starań o ściągnięcie należności z tytułu funduszu gospodarki mieszkaniowej. Dalej — w związku z nową (z 2. XII r.) do ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym, należy wybrać tytuł członków Kolegium Orzekającego, aby zapewnić rozpatrzenie stale zwiększającego się wpływu zawiadomień w ustawowym terminie. Następny postulat to utworzenie, przy DRN, Wydziału Zdrowia. Ponadto trzeba uczulić aparat egzekucyjny wydziału finansowego na ściąganie należności podatkowych, aby móc pod koniec roku wypracować dodatkowy budżet na pokrycie najpilniejszych potrzeb dzielnic.

Podczas dyskusji m. in. zwracać uwagę na konieczność mniej formalistycznego załatwiania petentów, powołanie do życia nowego przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego i założenie domu starców. Dyr. Dubisz zaproponował, aby taką placówkę uruchomić przy ul. Żydowskiej, w budynku, który kiedyś służył temu celowi.

Po zatwierdzeniu planu pracy rady i komisji — sekretarz DRN — Fiedorow złożył sprawozdanie z działalności komitetów blokowych. Niewątpliwie zapisały one na swym koncie szereg sukcesów (np. kierowanie pracami społecznymi — na Naramowicach, wartość ich wyniosła ok. 430 tys. zł), jednak wiele z nich nie potrafiło sprostać swym zadaniom. Z referatu wynikał wniosek, aby gros pracy papierkowej (zaświadczenia) przekazać administratorom. Podjęta w sprawie komitetów blokowych uchwała ogranicza właśnie ten zakres działalności komitetów zwiększając zadania w dziedzinie zarządzania budynkami, pracy nad polepszeniem warunków bytowych i kulturalnych mieszkańców. (ak)

Pary niezrzeszone nadsyłają zgłoszenia do redakcji „Nowego Świata” (członkowie PZBS poprzez swe sekcje) — najpóźniej dnia 2 marca. Turniej odbędzie się w sali Domu Prasy przy ul. Grunwaldzkiej 19. Poza pucharami — liczne nagrody. (b)

Sport

Lodowisk w Poznaniu — mało

Lodowisko przy ul. Obornickiej otwarte jest codziennie od godz. 10-20. Teren jest radiofonizowany. Na miejscu szatnia i telewizor. Ponadto czynne są lodowiska: AZS (dla czegoż wczoraj przed południem zamknięto je, nie podając o tym komunikatu w prasie), Warty, „Pocztowca” przy Moście Rocha, przy ul. Młynnej, na Junikowie (Szkoła 54). Jak na Poznań i dobre warunki lodowiskowe — wcale niedużo. Dlaczego np. dzielnicę Grunwald pozbawiono w tym roku lodowiska? (x)

„ZORGANIZOWALI”

„Zrobimy, pomożemy, urządzimy, zorganizujemy, damy młodzieży lodowiska, byczo będzie!” Takie hymny piali unisnono niektórzy działacze, twierdząc nieomal entuzjastycznie — na każdego młodego człowieka przypadnie... ślizgawka! Tak było we wrześniu. Przygrzewani jesiennym słońcem pociliśmy się w dusznych salach konferencyjnych, marząc o tym, że w zimie pojeździmy na łyżwach. Przyszła zima. Organizatorzy „akcji ślizgawkowej” drzemali widocznie spokojnie w fotelach ze swymi biurkami, bo zostali zaskoczeni tą porą roku. Tych, którzy szumnie obiecywali 25 lodowisk w Poznaniu... zaskoczył mroz. Ale przeszły pierwsze przymrozki, nadeszły drugie, trzecie... a dostatecznej ilości lodowisk nadal nie ma.

Pytamy więc: po co obiecywać złote góry, kiedy z zapowiadanej liczby lodowisk nie potrafiono urządzić nawet połowy. To, że nie urządzono ich, nie znaczy, że nie było odpo-

Najbliższe plany polskiego jeździectwa

W Polskim Związku Jeździeckim jest obecnie zrzeszonych 10 klubów, działających w miastach i 47 sekcji przy PGR-ach oraz stadniach. Kluby liczą 176 seniorów i 283 juniorów, a sekcje 478 seniorów, i tylko 179 juniorów. W kartotekach PZJ zarejestrowanych jest obecnie zaledwie 310 koni wyczynowych.

Dla porównania warto podać, że w 1939 r. w spisie PZJ znajdowały się 2.364 konie. Ostatnio daje się zauważyć dalszy rozwój jeździectwa. M. in. przy klubach wojskowych powstają sekcje jeździeckie. Pod patronatem LZS rozwija się również jeździectwo na wsi.

Jeździectwo, mające tak wspaniałą tradycję, zostało objęte przygotowanymi olimpijskimi. PZJ otrzymał dotację na rozbudowę ośrodka olimpijskiego w Poznaniu, gdzie wybudowane zostaną nowoczesne stalnie oraz ujeżdżalnia. Ponadto PZJ na potrzeby kadry zakupi 50 koni wyczynowych.

Rozwój jeździectwa oraz dobre wyniki czołówek mają duży wpływ na handel końmi sportowymi, których cena dochodzi na rynkach europejskich nawet do 3 tys. dolarów za sztukę. Polska ma szansę stać się jednym z najpoważniejszych eksporterów koni sportowych. W przyszłości PZJ planuje organizowanie zawodów międzynarodowych podczas Targów Poznańskich oraz przeznaczenie jednego dnia na wystawę i handel końmi sportowymi.

16 państw. Prawdopodobnie obok jeźdźców ZSRR i krajów demokracji ludowej zobaczymy również Włochów, Francuzów i zawodników NRF. Nad imprezą tą objęła patronat redakcja „Kuriera Polskiego”, która ufunduje nagrodę dla zwycięskiej ekipy w Pucharze Narodów.

Kalendarz imprez PZJ, poza startami za granicą — w Rzymie, Neapolu, Lipsku, Akwizgran, Londynie (juniorzy) i Bukareszcie — przewiduje również zawody międzynarodowe w Sopocie w dniach 6 do 10 czerwca. PZJ zaprosił

Rozmaitości

● Poznań położony jest na lekko sfalowanej płaszczynie, wznoszącej się na 80-90 m nad poziomem morza. W ciągu roku mamy średnio w Poznaniu 221 dni o temperaturze powyżej 50 i 144 dni o temperaturze powyżej 100.

● W Poznaniu powstał komitet, dla opracowania dzieł wielkopolskiego rzemiosła w XIX wieku i w latach międzywojennych. W skład komitetu weszło kilku profesorów i pracowników naukowych z miejscowych wyższych uczelni.

● W 1965 roku kursować ma w Poznaniu 368 wozów tramwajowych, czyli o 134 więcej niż przed rokiem.

● Prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu Poznańska Spółdzielnia Mleczarska zacznie dostarzać do sprzedaży nowy rodzaj śmietanki, którą można używać do kawy nawet w ciągu tygodnia od momentu produkcji.

● Wiele oryginalnych modeli damskich płaszczy wiosennych i letnich opracowuje Spółdzielnia Pracy Laboratorium Odzieżowe w Poznaniu. Będzie je można nabyć w specjalnym sklepie, który uruchomi spółdzielnia w najbliższym czasie. (l)

● Sekcja malarska Cechu Rzemiosł Budowlanych organizuje przy Zasadniczej Szkole Drzew no-Budowlanej klasę malarską.

Ponieważ zapotrzebowanie na rzemieślników — malarzy jest duże, inicjatywie Sekcji należy przyklasnąć, tym bardziej, że organizacja ona tę klasę z własnych funduszy. (mi)

● Począwszy od 1 stycznia br. poznający studentów korzystających z ulgowych biletów tramwajowych w cenie 13 zł i 24 zł (na wszystkie trasy). W imieniu braci studentów dziękujemy Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu za wprowadzenie tego udogodnienia. (mi)

Konferencja u studentów

We wtorek 10 bm. odbyła się w Radzie Okręgowej ZSP konferencja prasowa, w czasie której przew. Kazimierz WOLNIKOWSKI poinformował poznańskich dziennikarzy o nowym systemie stypendialnym, organizacji czasów krajowych i zagranicznych, docelowym oszczędzaniu studentów w PKO oraz działalności Środowiskowego Komitetu Studentów Zagranicznych. (emp)

Najbliższe plany polskiego jeździectwa

Jeździectwo, mające tak wspaniałą tradycję, zostało objęte przygotowanymi olimpijskimi. PZJ otrzymał dotację na rozbudowę ośrodka olimpijskiego w Poznaniu, gdzie wybudowane zostaną nowoczesne stalnie oraz ujeżdżalnia. Ponadto PZJ na potrzeby kadry zakupi 50 koni wyczynowych.

Rozwój jeździectwa oraz dobre wyniki czołówek mają duży wpływ na handel końmi sportowymi, których cena dochodzi na rynkach europejskich nawet do 3 tys. dolarów za sztukę. Polska ma szansę stać się jednym z najpoważniejszych eksporterów koni sportowych. W przyszłości PZJ planuje organizowanie zawodów międzynarodowych podczas Targów Poznańskich oraz przeznaczenie jednego dnia na wystawę i handel końmi sportowymi.

16 państw. Prawdopodobnie obok jeźdźców ZSRR i krajów demokracji ludowej zobaczymy również Włochów, Francuzów i zawodników NRF. Nad imprezą tą objęła patronat redakcja „Kuriera Polskiego”, która ufunduje nagrodę dla zwycięskiej ekipy w Pucharze Narodów.

Kalendarz imprez PZJ, poza startami za granicą — w Rzymie, Neapolu, Lipsku, Akwizgran, Londynie (juniorzy) i Bukareszcie — przewiduje również zawody międzynarodowe w Sopocie w dniach 6 do 10 czerwca. PZJ zaprosił

Hokej na lodzie

Na lodowisku przy Noskowskiego rozegrano wczoraj wieczorem dwa mecze. Zjednoczeni wygrali z AZS 7:0 (2:0, 2:0, 3:0). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Kostrzewski i Banaszkowski. 2. Kosiński, Dzieliuchowicz i Fiegler po 1.

W drugim meczu MKS pokonał po dosyć ciekawej grze Wartę 3:2 (2:0, 0:2, 1:0). Dla MKS bramki zdobyli: Urbanowicz — 2 i Michałak — 1, dla Warty Lewandowski i Czajka po 1.

Głos WIELKOPOLSKI

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaciół znajomych za granicą można zaprenumerować nasze pismo, odpisując abonament — przesyłką za granicę: kwartałnik 52.50 zł, półrocznik 105 — zł, rocznik 210 — zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ul. Wilcza 46, tel. 849-38. Zamówienia i prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdektualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. F-10

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); informacja dla czytelników 657-18; dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-83; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny): 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. W sprawie ogłoszeń i prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdektualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. F-10